

Wałbrzych, 17 września 2016 r.

Szanowny Przechodniu!

W pierwszych słowach mego listu serdecznie pozdrawiam Cię, gdy w ten świąteczny dzień przechadzasz się ulicą mego imienia. Żeby spacer ten uczynić Ci słodszy i przyjemniejszym, piszę Ci mój wiersz. Przeczytaj go sobie po cichu lub Twoim bliskim na głos.

Stokrótki

*Miło po listku rwać niepełną stokrót
I rozkochanych słów różaniec cedzić,
Miło przy ludziach było raz powiedzieć,
Że się kochamy i mówić po stokrót.*

*Miło zablądzić pod lipowe cienie
Z kwiatkami w ręku — i patrząc ukradkiem,
Wzajemnie mówić obrywanym kwiatkiem:
Kochasz!... i pani kochasz mnie szalenie...*

*Gdy nas różowa poróżniała sprzeczką,
A zgody ciągłe zabraniały świadki,
Pamiętasz, luba, jak te białe kwiatki,
Jeden mówił: nie — a drugi: t r o s z e c z k a.*

*Dzisiaj samotny, dzisiaj bez nadziei
Błędząc po skałach, wszystkie moje smutki
Zbiegły się razem do białej stokrótki,
Co była siostrą stokrótęk w alei.*

*Rwałem ją ... listki leciały w błękicie,
Aż na jezioro, ze skały gdzieś siedział;
I wiesz, co listek ostatni powiedział? —
Luba, że jeszcze kochasz mnie nad życie.*

Jeśliś spragniony innych moich wierszy lub utworów innych pisarzy czy poetów, wstąp do Biblioteki pod Atlantami, a znajdziesz ich tam pod dostatkiem.

Juliusz Słowacki